

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Komunikat rządu o 10 dniowym strajku chłopskim

W poniedziałek ogłoszony został komunikat prezesa rady ministrów gen. Sławój - Składkowskiego o 10 dniowym strajku chłopskim i o krwawych wypadkach w Małopolsce. Komunikat gen. Składkowskiego podajemy bez komentarzy, a to ze względów całkiem zrozumiałych.

Red.

„Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść. Rząd podaje do wiadomości, co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia r. b. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10 - dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk miał doprowadzić do dezorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo, nie udało się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji Rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemi niezwiązanych oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nie udania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych, barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz scinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obalamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż poliza w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść

Zostało zabitych 41 osób

zaś 34 odniosły rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Przelana krew chłopska zaciążyła na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pełnili nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć. Obrażające uczucia Polaków nad-

życie rocznicy zwycięstwa oręza polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru, nie może minąć bez recha i pociągnięcia nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie Rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w państwie.

(—) Sławój - Składkowski
gen. dyw.

Prezes Rady Ministrów
Warszawa, 30 sierpnia 1937 r.

Konfiskata komunikatu Stron. Ludowego

Nie wszyscy Czytelnicy otrzymali „Gazetę Grudziądzką“ nr. 99, w którym to numerze zamieścił się komunikat Stron. Ludowego, stanowiący odpowiedź na pierwszy komunikat Pata.

„Gazeta“ nr. 99 przechodziła różne koleje. Pierwszy nakład ukazał się 27 sierpnia. Następnego dnia grudziądzkie starostwo grodzkie wniosło do sądu o zajęcie. Postanowienie o zajęciu otrzymaliśmy dopiero 30 sierpnia.

Tego samego dnia, 30 sierpnia, Sąd Grodzki w Poznaniu wydał również postanowienie o zajęciu „Gazety“ nr. 99 i to na wniosek Prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu, który wniosek swój uzasadnił tym, że „Gazeta Grudziądzka“ nr. 99 została obłożona aresztem przez Komisariat Rządu w Warszawie.

W sobotę, 28. 8., w związku z „Gazetą Grudziądzką“ nr. 99 przeprowadzono w zakładach naszych rewizję, o czym już pisaliśmy.

Opieczętowanie redakcji „Piasta“ w Krakowie

„I. K. C.“ donosi: W poniedziałek przez cały dzień organy policji w Krakowie przeprowadzały szczegółową rewizję w lokalu redakcji i administracji „Piasta“ przy Małym Rynku w Krakowie.

Po rewizji, która trwała do godzin popołudniowych, lokal redakcji i wydawnictwa „Piasta“ opieczętowano.

Aresztowanie prof Kota

Donoszą z Krakowa, że w związku z ostatnimi wypadkami w Małopolsce został aresztowany w Zakopanem prof. Stanisław Kot. Aresztowanego odwieziono pod eskortą do Krakowa i osadzono w areszcie śledczym.

Już w przyszłym tygodniu odbędzie się rozprawy o zajścia w Małopolsce

Pierwsze rozprawy o zajścia w Małopolsce odbędzie się już w przyszłym tygodniu, ponieważ dochodzenia prowadzone są przez prokuratora dra Tymiańskiego w tempie spieszonym przesłuchania aresztowanych, w związku z zajściami, jakie miały miejsce podczas strajku chłopskiego. Śledztwo prowadzi przybyły z Przemyśla prokurator Sądu Okręgowego, Kruczkowski, i sędzia grodzki z Jarosławia, dr. Dmochowski.

Jarosław, 1. IX. (ag.) W Jarosławiu odbywają się w trybie przy-

Wojna na Dalekim Wschodzie

Na Dalekim Wschodzie rozwija się wojna, o jakiej pisaliśmy przed kilku laty. Wojna totalna, nie oszczędzająca nikogo i niczego. Wojna podjęta automatycznie i bez oficjalnego wypowiedzenia. Jesteśmy więc świadkami starć zbrojnych w Chinach północnych i wokół Szanhaju, jakkolwiek oficjalne stosunki dyplomatyczne Chin z Japonią są utrzymywane w stanie normalnym. Za podobnym systemem wojny przemawiają w Azji względy specjalne. Nie mniej przeto interesuje ona nas, jako przykład pouczający wielce. Taka nieublagana walka o byt ma odrzucić wszelkie więzy, nałożone ludzkości przez prawo, etykę i rycerskość, obowiązujące od wieków. Podjęta nagle i nieoczekiwana, nie powinna doprowadzić do zniszczenia partnera słabszego. Rachuba nie pozbawiona pewnej podstawy przy obecnym układzie sił na kontynencie europejskim oraz wysokim pogotowiu zbrojnym niektórych mocarstw na lądzie, morzu i w powietrzu.

Do sukcesów, odnoszonych przez wojska chińskie, przywiązywano w Polsce wagę zbyt poważną. Ich znaczenie jest przede wszystkim moralne. Są one wytłumaczalne w pierwszych tygodniach zatargu.

Nie przesadzając przyszłości dalszej, która dla Japończyków będzie trudna, trzeba się liczyć ze zmianą obecnej sytuacji wojskowej w Chinach północnych po nadejściu posiłków japońskich.

Inicjatywa działań operacyjnych przejdzie wtedy do armii japońskiej, górującej nad chińską pod względem techniczno-bojowym. Japończycy zresztą zdolali utrzymać w swym ręku te punkty i obszary, których rola jest decydująca dla najbliższej przyszłości. Między innymi linia kolejowa Pekin - Tientsin, posiadająca olbrzymie znaczenie strategiczne, pozostała w ich ręku. Sukces to niemały, wobec słabości wojsk japońskich, skoncentrowanych początkowo w Chinach północnych w liczbie 50.000 żołnierzy.

Lotnictwo japońskie po niepowodzeniach wstępnych zyskuje przewagę w powietrzu. Jest ono za słabe, a oddalenie takich ośrodków jak Nankin, jest zbyt duże, aby mogło sięgać po rozstrzygnięcie wojny, jak to uczynią potężne floty powietrzne, istniejące w Europie. Nie mniej przeto wpływ tej broni na rozwój wydarzeń wojennych na Dalekim Wschodzie może być z czasem wielki.

Generał Czang-Czi-Tsung, dowódca wojsk chińskich w Szanhaju (Ciąg dalszy na stronie 2-iej.)

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej.)

oświadczył przed kilku dniami dziennikarzom zagranicznym, że czas pracuje na rzecz Chin. Stwierdził on równocześnie, że jest to pierwsza prawdziwa wojna japońsko-chińska, która trwać będzie kilka lat. Istotnie organizacja armii chińskiej w nowoczesnym słowa tego znaczeniu jest daleka od ukończenia. Rząd nankijski ogłosił 18 sierpnia br. ogólną mobilizację narodu i powołał pod broń wszystkich mężczyzn od 18 do 45 roku życia. Ludzi mu więc nie zabraknie. Potrzeba mu natomiast czasu dla zorganizowania, uzbrojenia i wyszkolenia dostatecznie licznych hufców zbrojnych.

Marszałek Czang-Kai-Szek gromadzi swe wojska na północy. Grozi on Japończykom wojną regularną. Nie wierzymy w te zapowiedzi. Siłą główną Chińczyków jest ich przewaga liczebna. Ich atutem pierwszorzędym są obszary niezmiernie rozległe imperium chińskiego. Ich sojusznikiem naturalnym jest odległość chińskiego teatru operacyjnego od Japonii, skrócona tylko połowicznie przez rozbudowaną w ostatnich latach flotę morską tego kraju. W tych warunkach zastosowanie przez marszałka Czang-Kai-Szeka walk podjazdowych i systemu małej wojny narzuca się samo przez się. Japończycy będą temu przeciwdziałali. Organizują oni front obronny wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou. Zechcą zapewne zaatakować wojska chińskie, skupione w prowincji Czahar — uderzając na nie z obszarów, pozostających pod ich kontrolą. Gdyby się im przy tym udało zniszczyć dywizje regularne marszałka Czang-Kai-Szeka, wówczas mogliby sięgnąć po Chiny północne, podobnie, jak to zrobili z Mandzurią. Wiele zależeć również będzie od jedności narodu chińskiego powstającej w ogniu walki, jedności, która zawsze i wszędzie odgrywa w wojnie nowoczesnej rolę decydującą. Na razie tej jedności Chińczykom brak. Szczególnie w prowincjach, objętych zawieruchą, zdradzających wyraźne tendencje odśrodkowe.

Jak przewidywaliśmy przed kilkunastu dniami, Rosja sowiecka sparaliżowana wewnątrz, nie może interweniować otwarcie w rozwijającym się u jej bram wschodnich konflikcie. W zamian za to jej udział pośredni w tym zatargu jest bardzo żywy. Na terenach objętych wojną najenergiczniejszymi jej organizatorami są wysłańcy Kominternu. W Nankinie, gdzie swego czasu pracowała niemiecka misja wojskowa, są już czynni fachowcy sowieccy. Rosyjskie dostawy broni, amunicji, oraz sprzętu technicznego zadecydują o sprawności bojowej wojsk chińskich. Lotnictwo Czang-Kai-Szeka zależy bezpośrednio od wydajności fabryk rosyjskich. Równocześnie Rosja wzmacnia i konsoliduje swoje pozycje w Azji i Chinach północnych, co wywołuje reakcje tamtejszych elementów przeciwbolszewickich, wykorzystywaną zresztą przez Japończyków dla celów własnych.

Czy pożar, tlejący w tak niewralicznym ze stanowiska międzynarodowego punkcie, jakim jest Szanghaj, obejmie pożoga świat szeroki? Przekształcenie wojny o charakterze narodowym w koalicyjną odpowiedziałoby interesom Chin. W zasadzie zaś nie byłoby korzystne dla Japonii. Zainteresowane w tej wojnie mocarstwa opowiadają się na ogół za jej zlokalizowaniem. W odmiennym duchu pracuje Rosja so-

Wusung zajęty przez Chińczyków

Oświadczenie sekretarza stanu Stan. Zjedn. Stan rannego ambasadora

Szanghaj. — Prawe skrzydło wojsk japońskich wskutek zrzeczonej operacji strategicznej zajęło ważną pozycję i przełamało drugą linię obronną wojsk chińskich, które wskutek tego ustępują na zachód. Jednocześnie oddziały japońskie, które wylądowały poniżej ujścia Jang-Tse posuwają się w kierunku południowym.

Oddziały wojsk japońskich odniosły duże zwycięstwo w Huai-Lai, na połowie drogi linii kolejowej między Nankou i Kałganem. Japończycy odrzucili Chińczyków z ich stanowisk przy wielkim murze chińskim i zdobyli odcinek frontu długości 15 km.

Na wzgórzu 1390 znajdowała się kluczowa pozycja wojsk chińskich, która dzięki swej wysokości umożliwiała panowanie nad całą okolicą.

Pomimo ulewnego deszczu Japończycy zmuszeni byli parokrotnie wzmacniać ataki na stanowiska chińskie i dopiero po dłuższych usiłowaniach i przygotowaniu przez artylerię zdobyli zacięcie bronioną pozycję nieprzyjacielską.

Dzięki zdobyciu wzgórza 1390 i przerwaniu wielkiego muru chińskiego dalsze posuwanie się oddziałów japońskich odbywać się będzie prawdopodobnie bez większego oporu.

Wojska chińskie zajmują mocno ufortyfikowane pozycje pomiędzy Szanghajem a Wusungiem, co z dniem kół chińskich utrudni realizację zamiarów japońskich nawiązania łączności pomiędzy wojskami japońskimi, które wylądowały na północ od Yang-Tse a oddziałami zajmującymi Yang-Tse-Pu. Wusung

jest całkowicie zajęty przez Chińczyków z wyjątkiem brzegów Nong-Pu na południe od miasta, gdzie znajdują się miały oddziały wojsk japońskich.

Sekretarz stanu Hull oświadczył że powiadomił oficjalnie rządy Japonii i Chin, iż Stany Zjednoczone zastrzegają sobie wszelkie przysługujące im prawa ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich na Dalekim Wschodzie. Nota czyni Japonii i Chinę odpowiedzialne za wszelkie straty poniesione przez obywateli amerykańskich podczas obecnych walk.

Stan rannego ambasadora brytyjskiego polepszył się znacznie, jakkolwiek niebezpieczeństwo nie zostało całkowicie usunięte. W dniu wczorajszym ambasador, który bardzo cierpiał z powodu rany, otrzymał kilkakrotny zastrzyk morfiny i spędził noc spokojnie.

Wiadomość o zranieniu ambasadora wywołała wielką konsternację w opinii chińskiej. Prasa chińska poświęciła temu wypadkowi specjalne wydanie i umieściła wiadomość pod wielkimi nagłówkami. — Rzecznicy japońscy ministerstwa spraw zagranicznych i marynarki w Tokio wyrazili ambasadorowi brytyjskiemu głęboki żal z powodu wypadku i oświadczyli, że śledztwo zostało zarządzone. (ATE)

Już czas

namyśleć się nad zdobyciem środków, aby móc wysłać syna do Uniwersytetu Wiejskiego im. Jana Kasprzycza w Nietążkowie. Kurs męski rozpocznie się w początkach listopada br. Wierzymy, że społeczeństwo wiejskie rozumie potrzebę kształcenia swych dzieci w duchu prawdziwie wiejskim, ludowym. Kurs męski kosztuje miesię-

cznie wraz z utrzymaniem 35 zł. mies. Kandydaci więc powinni już teraz pomyśleć nad sposobami zdobycia potrzebnej gotówki.

Zgłoszenia na kurs już przyjmuje i równocześnie wszelkich informacji udziela Sekretariat Wlkp. Związku Mł. Wiejskiej Poznań, Skarbowa 4 m. 9.

Gdańsk odrzucił protest Polski

w obronie dzieci przed szkołą hitlerowską

Urzędowe „Deutsche Nachrichten Bureau“ podaje wiadomość, że senat wolnego miasta Gdańska odrzucił protest komisarza rządu pol-

skiego, w Gdańsku w sprawie akcji przymusowego doprowadzania dzieci polskich do szkół niemieckich, jako — nieuzasadniony.

W kołach zbliżonych do senatu gdańskiego twierdzą, że „roszczenia polskie zostały odrzucone jako nieuzasadnione“.

Policja gdańska ponownie obstawiała dworce kolejowe i podjęła na szeroką skalę wylapywanie dzieci, udających się do szkół polskich.

Kolejarza Warezyńskiego z Pruszcza, którego aresztowano za odmowę posyłania swego dziecka do szkoły niemieckiej — umieszczono w areszcie ochronnym.

Areszt ochronny jest w zasadzie bezterminowy i nie podlega żadnemu zaskarżeniu. O osadzeniu w takim areszcie decyduje dekret policyjny. W areszcie ochronnym umieścić się osoby, którym nie można dowieść przestępstwa w zwykłym procesie karnym. Dotąd areszt ochronny był środkiem zwalczania opozycji gdańskiej, a obecnie zaczęli go zapełniać Polacy.

Świeżo w sobotę gdańska policja polityczna aresztowała po opuszczeniu kościoła wikarego św. Józefa w Gdańsku ks. Jacksa (Niemca) i osadziła go w areszcie ochr. Zwracając mu czytanie i wypożyczenie innym osobom tygodnika „Der Deutsche in Polen“, wydawanego przez Niemców katolików w Katowicach.

Tylko Chłop Gospodarzem Polski !!

Gen. Władysław Sikorski.

Opieczetowanie lokalu

Związku Hallerczyków

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu zarządu głównego Związku Hallerczyków w Warszawie, przy ul. Piłsna XI nr. 44.

Po dokonanej rewizji i aresztow. se-

krretarza Związku, woznego lokalu i trzech przybyłych z kraju Hallerczyków, bawiących przypadkowo w lokalu, zarządzone opieczetowanie lokalu aż do dalszego zarządzenia.

Walka o konkordat w Jugosławii trwa

Belgrad. — Walka o konkordat w Jugosławii trwa nadal. Ubiegłej niedzieli miał przemawiać w miejscowości Kragujewacz minister Jankowicz. Trzy tysiące uzbrojonych chłopów, pod wodzą duchownych otoczyło hotel, w którym zamieszkał minister, zmuszając go do

ucieczki. Zamiast ministra przemawiali duchowni. Wiceprezydent Skupczyny, Cwrkicz w Cacak musiał również uciekać z zebrania i skryć się w domu jednego ze swoich przyjaciół. Został uwolniony dopiero przez żandarmerię. (Ag)

wiecka. Nie zapominajmy zaś, że granice rosyjsko-mandzurskie są dotąd niewytyczone w terenie i płynne. Potężny Amur, będący granicą pomiędzy tymi państwami na przestrzeni 3.500 km, jest w stanie dzikim. Zmienia więc łatwo lożysko, dochodzące zresztą w swym begu dolnym do 8 km szerokości. Na Amurze istnieje do tysiąca wysp i wysepek o nieustalonych przy należności państwowej. O dwie z nich omal że nie doszło przed dwoma miesiącami do zerwania stosunków pomiędzy Japonią a Rosją. W warunkach podobnych o casus belli pomiędzy sąsiadującymi mocarstwami nie byłoby trudno, gdyby Rosja poczuła się dość silną do pod-

jęcia rzuconej jej przez Japończyków rękawicy. Na razie się na to nie zanoszą. Sławione natomiast głośno pogotowie bojowe armii Dalekiego Wschodu, którą dowodzi Blücher, nie wytrzymuje próby życia.

Gdy o rozszerzeniu chińsko-japońskiej wojny mowa — to należy pamiętać, że Trzecią Rzeszę łączy z Japonią 25 listopada 1936 roku. A zatem Niemcy mogłyby interweniować na Dalekim Wschodzie, pozorując ten krok walką ze wzrastającymi w Chinach wpływami moskiewskiego Kominternu.

„Interwencje” i „pożyczki”

Dalszy ciąg procesu krakowskiego

W procesie krakowskim zeznawała w dalszym ciągu główna oskarżona Fleischerowa.

ZAZADAŁA KILKA TYSIĘCY ZŁ....

Co do asesora notarialnego Wintera, wyjaśnia Fleischerowa, że w sprawie jego zwróciła się do niej Taubowa której początkowo dała wymijającą odpowiedź, że, wzamian za uzyskanie poparcia przy nominacji na stanowisko notariusza dla Wintera, Parylewiczowa zażądała pożyczki kilku tysięcy złotych, poniżej jednak zajęła się sprawą nominacji, przyczem po otrzymaniu listu od Parylewiczowej zażądała od Taubowej kilkaset złotych na związane z tym koszta, Taubowa pieniędzy tych nie włożyła i cała akcja nie doszła do skutku z powodu aresztowania Fleischerowej.

„POŻYCZKA” 800 ZŁ....

Kwestia zabiegów o uzyskanie notariatu dla asesora notarialnego Orzechowskiego w Białej, przedstawia się według zeznań Fleischerowej w ten sposób, że na prośbę Orzechowskiej, którą znała od wielu lat, zwróciła się w tej sprawie do Parylewiczowej, ta zaś w liście do niej zawiadomiła Fleischerową, iż sprawa znajduje się na dobrej drodze, prosząc przy tym o „pożyczkę” 800 zł. Orzechowska pieniądze te pożyczyla, otrzymując w zamian weksle z podpisami Parylewiczowej. Mąż jej asesor Orzechowski notariatu w Białej jednak nie otrzymał, Orzechowska mimo to dalej nalegała na Fleischerową o interwencję u Parylewiczowej. Po pewnym czasie otrzymał on stanowisko notariusza w Białej, o czym Fleischerowa powiadomiła Parylewiczową.

Przed wyjazdem z Tarnowa Orzechowska wręczyła córeczkom Fleischerowej dwie srebrne zastawy wartości kilkuset złotych. Oskarżona nie brała tego Orzechowskiej za złe, że ofiarowuje jej dzieciom tak kosztowne podarki.

JUŻ TYLKO 500 ZŁ.

Orzechowska zwróciła się również do niej o interwencję w sprawie swego brata, notariusza Kuźniarskiego. Chodziło tu o przeniesienie z Przeworska do Białej. Porozumiała się z Parylewiczową, która napisała jej, że to się da zrobić i prosiła o pożyczkę 500 zł. Kwotę tę Fleischerowa po otrzymaniu jej od Orzechowskiej przesłała Parylewiczowej, ta zaś dała jej na tę kwotę weksle in blanco. Weksle te wręczyła Orzechowskiej.

W dalszym ciągu Fleischerowa daje wyjaśnienia w sprawie nie doszłych do skutku starań: Erdmana, Oberlandera, Partykowej, prof. Jackowa, Muellera, po czym szerzej zeznaje o swoich zabiegach na rzecz Fastena, który nawiasem mówiąc jest teściem oskarżonego Hochmana. Na prośbę Fastena, porozumiała się w jego sprawie z Parylewiczową, która jednak zażądała, że „sprawę tę zna od przeciwnej strony”. Wówczas Fleischerowa zwróciła się do emerytowanego sędziego, aby ten wystosował list do rozpoznającego tę sprawę sędziego Balona. Jak się potem okazało starania na tej drodze nie odniosły skutku. Gdy sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie, Fleischerowa — jak twierdzi — przypadkowo znajdując się w Warszawie doniosła telegramem Fastenowi, że sprawa jest wygrana.

Szczególną kontrowersję wywołuje zapisane w notatce nazwisko „Dobrucka 100 zł”. Fleischerowa, która w śledztwie przyznała się, że 100 zł. pożyczyla Dobruckiej w Warszawie, obecnie zapiera się tego i twierdzi, jakoby zapisek ten pozostawał w związku z nabyciem za tę kwotę transportu aparatu od niejakiego Dobruchy, nieznanego jej bliżej sprzedawcy w Warszawie.

W sprawie męża swego Izzydora Fleischerowa mówiła z Parylewiczową jednak gdy sprawa wróciła z sądu najwyższego do Tarnowa, mimo pisma Parylewiczowej do sędziego Syrowego o przyspieszenie załatwienia procesu, zapadł wyrok wręcz przeciwny zabiegom. Także i w sprawie Sobla o wydzierżawienie lasom państwowym w Mikulczynie jego tartaku nie interwencja nie wskuriała.

INTERWENCJE BEZSKUTEczne

Co do interwencji w sprawie Rauschowej, Lustiga, Markusa, Tuchmamera, Srengera, Horowitza (o którą zabiegał brat oskarżonej Sommer Baruch), to akcja Fleischerowej znajdowała się w stadium początkowym i nie miała żadnego wpływu na tok rozpraw, w których wyroki wypadały z reguły nie po myśli interweniujących. Jeśli chodzi o Kańskiego, to zabiegał on najpierw o odroczenie wykonania kary, a następnie o ulaskawienie. Kański zwrócił się do osk. Fleischerowej, Parylewiczowa napisała wówczas list do sędziego Czechlińskiego w Warszawie. Kański otrzymał odroczenie wykonania kary, jednak sprawa o ulaskawienie zakończyła się negatywnie. Jak zwykle Parylewiczowa zaciągnęła pożyczkę, tym razem na 500 zł. wręczając dla Kańskiego weksle. Przy sposobności tej interwencji Parylewiczowa przesłała podrobiony przez siebie rzekomo pochodzący od jej matki Marii

Pieraackiej, list do p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego. Biuro Prezydyalne Rady Ministrów przekazało jednak ten list w zwykłej drodze do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dalszy tok tej sprawy został przerwany wobec wykrycia całej afery. Jak wiadomo, Kański przebywa obecnie w więzieniu.

W toku zeznań oskarżonej „widocznie się znacznie rozbieżności między tym, co zeznawała w śledztwie, a zeznaniami na rozprawie.

Gdy za pośrednictwem Hochmana zwrócił się o interwencję Parylewiczowej Kornbluth, starający się o rozlewnię spirytusową, Fleischerowa podjęła się i tej interwencji u Parylewiczowej. Przy interwencji tej była mowa o 6000 zł. Kornbluth wręczył Fleischerowej 1000 zł. jako pożyczkę dla Parylewiczowej, na którą otrzymał weksle z podpisem Parylewiczowej. Na resztę kwoty 5000 zł. zrobił cesję na nazwisko Fleischerowej. Ponieważ sprawa nie została załatwiona, Kornbluth udał się do Krakowa do Parylewiczowej, a gdy i to nie pomogło, zażądał zwrotu wpłaconych pieniędzy i cesji. Fleischerowa zwróciła wówczas kwotę 500 zł. oraz dokument cesyjny.

Oskarżona nie przyznaje się, jakoby wyłudziła od Kornblutha 150 zł. tytułem kosztów podróży do Warszawy w sprawie koncesji na rozlewnię spirytusu.

Na kogo liczyła Parylewiczowa?

W dalszym ciągu rozprawy po zeznaniach Izzydora Fleischera, które trwały bardzo krótko, albowiem na wszystkie pytania oskarżony odpowiadał, że w ogóle o niczym nie wie, przed sądem staje siostra Fleischerowej, Ester Ferberowa, która odgrywała rolę łącznika między Fleischerową a Parylewiczową. Poza tym niektóre pomniejsze intresy prowadziła Ferberowa na własną rękę.

Przewodniczący Nowosielski cytując list, znaleziony w czasie rewizji u Fleischerowej, a pochodzący od jej siostry.

Ferberowa w tym liście pisze, że jest pan, który proponuje do zarobienia 10.000 zł. Ferberowa prosi, ażeby siostra skomunikowała się z „wiadomą osobą”, tak nazywano w szyfrowanej korespondencji Parylewiczową, czy podejmie się ona interwencji.

— To nie była żadna interwencja — odpiera oskarżona, — tu chodziło o włożenie do spółki 10 tys. złotych.

SENSACYJNE PYTANIA PROK. ŻELEŃSKIEGO

Prokurator Żeleński zapytuje oskarżoną, czy ma duże znajomości w krakowskim magistracie.

— Żadnych — pada odpowiedź.

— To czemu pani podjęła się interwencji w sprawie koncesji fotograficznej i to nie u byle kogo, u wiceprezydenta miasta.

— Ja chciałam tylko dowiedzieć się.

Prokurator Żeleński: A co oznacza list, w którym pan donosi swemu szwagrowi, starającemu się o te koncesje, że wkrótce odchodzi Wojewoda Świtalski a przychodzi wojewoda Raczkiewicz. W okresie, kiedy pan i piła, nikt w Krakowie nie wiedział o mającej nastąpić zmianie. Czy pani informowała Parylewiczową?

Ferberowa: — Tak jest, ale mnie to o nic nie chodziło.

Z dalszych pytań prokuratora okazuje się, że ta sama Ferberowa starała się o dostawy węgla do Sadu Okręgowego dla swego wujka Izaaka Ferbera. Korespondencja prowadzona była w tej sprawie z jego synem, którego w listach nazywa Ferberowa „Gen-

kiem”. W sprawie tej udała się Fleischerowa do prezesa Sadu okręgowego któremu opowiadała, że jest w zażyłej przyjaźni z Parylewiczami jeszcze z czasów tarnowskich.

KOMBINACJE AMNESTYJNE

Następnie zeznawał „subagent” Parylewiczowej, przedstawiciel Fleischerowej na Rzeszów — Josek Hochman.

— On robił wszystko „bezinteresownie”, mało tego dokładał z własnej kieszeni na wydatki. We wszystkich bowiem wypadkach chodziło o krewnych, znajomych, znajomych znajomych i tak dalej.

Kiedy Fleischerowa zasięgała informacji o sędziu Michalowskim czy jest pewny to znaczy, czy nie zdradzi i czy jest zamożny. Hochman uruchomił w Rzeszowie formalny wywiad, ażeby zbadać do gruntu, jakim człowiekiem jest Michalowski.

Hochman między innymi skierował do Fleischerowej skazanych na karę po 8 miesięcy aresztu kupców Szpitz i Mendelsohn. Jak wiadomo, następnie sprawa ich została umorzona z amnestii i Szpitz zażądał z powrotem pieniędzy, które zresztą Fleischerowa zwróciła. Między oskarżonym, a prokuratorem wywiązuje się dialog treści następującej:

Prok. Żeleński: — POCO pan kierował skazanych do Fleischerowej, a z kolei do Parylewiczowej, jeżeli i tak była amnestia?

Hochman: — Bo sędzia nie chciał zastosować amnestii

Prokurator: — Więc pan liczył na to, że amnestia zastosuje Parylewiczowa?

Na wniosek prokuratora, sąd odczytuje zeznanie Hochmana, złożenie w śledztwie. Hochman zeznał tam: „Byłem pewny, że jak prezesowa poprosi, sąd zastosuje amnestię”.

BONY PARYLEWICZOWEJ

Osk. Hollaender z Tarnowa opowiada w jaki sposób poznał Parylewiczową. Kupowała ona u niego towary, a pewnego razu zwróciła się o pożyczkę, której jej udzielił. U Parylewiczowej był w sprawie otrzymania posady dla aplikanta sądowego nazwiskiem Kant, który miał się ożenić z jego kuzynką.

Przy sposobności rozmów na ten temat z Parylewiczową na jej prośbę udzielił jej pożyczki 200 zł. za co otrzymał od niej „bon” (wizytówkę z nazwiskiem) na 550 zł. Był to kwit na dawny dług i na udzieloną ostatnio pożyczkę 200 zł. i procenty. Następnie przyznaje, że będąc w Krakowie u adwokata Schneida na polecenie adw. Schaefflera z Bochni odebrał u niego odpis skargi na sędziego Ożoga i wręczył Parylewiczowej. Bon, o którym mowa wyżej, przedłożył sądowi adw. Axer. Po obejrzeniu go przez trybunał a następnie przez prokuratorów, zgłosili oni wniosek o dołączenie tego bonu do akt sprawy. Na bonie tym widoczne są ślady przerobienia daty. Z wyjaśnień Hollaendra wynika, że bon ten otrzymał w okresie, gdy aplikant Kant miał być zwolniony ze służby, o Hollaender zwracał się do Parylewiczowej o wyjednanie cofnięcia tego zarządzenia. Dalej osk. Hollaender zaprzecza jakoby udzielanie przezeń pożyczki Parylewiczowej pozostawały w jakimś związku z otrzymaniem posady przez Kanta, a następnie wyjednaniem dla niego stanowiska płatnego. Przeczy jakoby szantażował Parylewiczową, że jeśli nie załatwi sprawy Kanta, to postara się o rozgłoszenie sprawy, a nawet o wniesienie interpelacji w Sejmie.

Niezwykle sensacyjne zeznanie składa ostatni oskarżony Issler.

Jest to bowiem jedyny oskarżony, który we własnej sprawie bezpośrednio zetknął się z Wandą Parylewiczową i bez obsłonek opowiada o przebiegu swoich wizyt u prezesowej sądu apelacyjnego. Issler miał spór sądowy z hr. Ireną Tarnowską, którą pozyskiwał o dwa tysiące złotych z tytułu odsetek za pożyczkę udzieloną ojcu hr. Akt oskarżenia zarzuca jemu, że wszedł w porozumienie z Parylewiczową, celem uzyskania korzystnego wyroku.

Issler jest to 60-paroletni kupiec żydowski, ubrany jest w surdut, pochodzi blisko do samego stołu sędziowskiego i oświadcza, że prosi mówić głośno, bo jest prawie głuchy.

— Pewnego dnia zatelefonował do mnie jakaś kobieta i powiedziała: — Panie Issler, tu mówi żona prezesa sądu apelacyjnego, Parylewiczowa. Słyszałem, że pan pożyczasz pieniądze.

— Parylewiczowa? — powiedziałem sobie. — Prezesowa prosiła, żebym do niej przyszedł. Kiedy ja przyszedłem, to prezesowa przyjęła mnie b. grzecznie. To była bardzo uprzejma osoba — dodaje oskarżony Issler. — Zaprosiła mnie do salonu, kazała mi usiąść i powiedziała:

— Panie Issler, ja potrzebuje dwa tysiące złotych.

— Dwa tysiące złotych to bardzo duża suma — tyle nie pożyczam. Może pani prezesowa da weksle z podpisem męża.

— Pani Parylewiczowa poprosiła mnie żebym przyszedł za kilka dni. Po kilku dniach, kiedy się zgłosił prezesowa powiedziała, że potrzebuje 500 złotych, ale nie może dać podpisu męża. Pięć set złotych, to już można pożyczyc. Ja też tak i zrobiłem. Pani prezesowa mnie odprowadziła do samych drzwi.

Przewodniczący: — Czy pan wie, że Parylewiczowa wystosowała list do sędziego, który miał sędzić pańską sprawę z prośbą, żeby osądził przychylnie?

— Nie, Pierwsze słyszę.

— Jaki był wynik pańskiej rozprawy w pierwszej i drugiej instancji?

— obu przegrałem

— Czy Parylewiczowa zwróciła panu pieniądze?

— Raz oddała 300 zł. raz 150, została winna 50 zł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką”

Urzednicy bali się mówić o nadużyciach

Sensacyjne zeznanie sędziego Kleinerta

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu zeznaje urzędnik min. skarbu Jan Świąszkowski.

Zeznanie świadka Świąszkowskiego budzą duże zainteresowanie, gdyż jak już wiadomo z przebiegu procesu, komisja lekarska uznała go za 70-procentowego inwalidę z powodu neuropsychopatii. Obecnie świadek pracuje w biurze personalnym Min. Skarbu w dziale dochodzeń przeciwko nadużyciom.

Z Hajdusiewiczem zetknął się podczas sprawy dyscyplinarnej, będąc jego obrońcą. Jeżeli chodzi o inspektora Allanda, to świadek stykał się z nim kilkakrotnie, m. in. w sprawie nadużyć urzędnika Hinel, gdyż Świe-

kartel drożdżowy, świadek prof. Jerzego Lubowieckiego nie zna ale słyszał od innych urzędników, mianowicie Galstera, Rateńskiego i Soltana rzeczy niepochlebne dla profesora.

W sprawie o nadużycia w firmie Mazurów, brał bezpośredni udział. Mianowicie przeprowadzał rewizje u Eliasza Mazura w Warszawie i w szufladzie biurka jego znalazł analizę ksiąg, na podstawie której można było stwierdzić nadużycia. Ministerstwo zażądało przysłania akt sprawy Mazura i samo wymierzało grzywnę, a nie izba, chociaż zdaniem świadka posunięcie, to jest wbrew procedurze. Świadek głównie uderzył ten fakt, że w sprawie Mazura ukarano grzywną

Jana Bożego, udał się do s. Kleinerta i złożył zeznania.

Bardzo sensacyjne zeznanie składa sędzia śledczy do spraw specjalnych Mieczysław Kleinert.

— W drugiej połowie kwietnia 1934 r. mówi sędzia Kleinert dokonywałem pewnych czynności służbowych związanych z aferą Idzikowskiego. Chodziło o pośrednictwa dla piekarzy przy ulgach podatkowych, interweniował tam Idzikowski i wmieszany był w to Michalski. Sędzia Kleinert wszedł w kontakt ze strażą graniczną, która posiadała pewne informacje o Idzikowskim. Otrzymał tam również pewne wskazówki o Michalskim.

Wówczas to zwrócił się do ministerstwa skarbu o wykaz stanu służby Pawła Michalskiego. Wiedział, że sprawy te referował p. Pots i Rządkiwicz.

Sędzia Kleinert udał się osobiście do ówczesnego szefa departamentu personalnego, mjr. Zielińskiego, który skierował go z kolei do dyr. Sieradzkiego. Sędzia wręczył urzędowe pismo dyr. Sieradzkiemu, upoważniające go do podjęcia aktów, przy czym dokładnie wymienił o jakie akty mu chodzi, a dyr. Sieradzki zanotował sobie na kartce i obiecał, że w czasie najbliższym prześle mu je. Sędzia Kleinert zeznaje, iż odniósł takie wrażenie, że Sieradzki wiedział o jakie akty mu chodzi. Po trzech dniach otrzymawszy akt, zadzwonił sędzia jeszcze raz i prosił o jak najszybsze przysłanie. Dyr. Sieradzki mówił, że akta leżą już na biurku i w jak najkrótszym czasie będą przesłane.

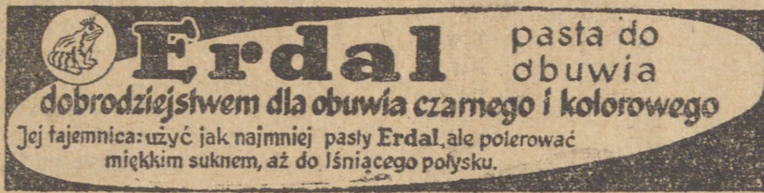
Gdy sędzia otworzył otrzymane akta, stwierdził, że są to akta firmy Majde, nie mające ze sprawą nie wspólne

go. Zadzwonił więc do sekretarki p. dyr. Sieradzkiego, która początkowo oświadczyła mu, że takich akt nie ma w ogóle, potem zaś, że będą szukać, ale to długo potrwa. Ponieważ sędzia miał informacje, iż akta te będą mu niechętnie wydane, zwrócił się więc bez pośrednio do p. ministra i wówczas akta otrzymał.

Prok. — Czy były inne utrudnienia ze sprawą Michalskiego?

Tak, były. Urzednicy z ministerstwa skarbu zeznają, że bali się o tym mówić, bo została wyrzucony z posady. Miałem takie informacje z izby grodzkiej, że po przesłuchaniu u mnie, świadkowie są powtórnie przesłuchiwani przez swych zwierzchników, którzy informują się, jakie były zeznania w śledztwie. Wobec tego udałem się do min. Zawadzkiego, któremu przedstawiłem listę badanych przeze mnie urzędników i min. Zawadzki oświadczył, iż się nimi zaopiekuje. Był nawet taki moment, że gdy s. Kleinert badał w swoim gabinecie dyr. Galstera i zapytywał go, czy mu nie grozi, w tej chwili dyr. Galster otrzymał telefon z urzędu, ażeby wracał do urzędu, bo go przeniesiono do Katowic.

Dalej sędzia Kleinert zeznał, że Jana Świąszkowskiego uważa za człowieka bezwzględnie uczciwego i jak stwierdził 80 procent jego informacji było prawdziwych i przyczyniło się w wielu wypadkach do wykreślenia nadużyć. Na pytanie pełnomocników oskarżycieli s. Kleinert wyjaśnia, że spotkał się co prawda w czasie swej praktyki z tym, że urzednicy bali się zeznawać, ale nigdy nie było takiego zastraszenia jak w ministerstwie skarbu. (Ciąg dalszy nastąpi).



szkowskiego zwrócił się do insp. Allanda w tej sprawie, insp. Alland powiedział: „Niech pan nie zawraca sobie tą sprawą głowy, bo i pana wyleją i mnie”.

W końcu Hinel miał sprawę i był zasądzony, ale czy to na skutek dochodzeń Allanda, — nie wie.

Jeżeli chodzi o sprawę Suryna, to dostał od dyr. Eberharda polecenie, ażeby zorganizował akcję przeciwko nadużyciom w kartelu drożdżowym. Ponieważ miał informacje, że Surym, który pracował w Polskim Zachodnim Związku Spirytusowym, był jednym z członków władz kartelu, polecił Ruszkowskiemu dokonanie rewizji i znalezienie dokumentów, mających łączność z kartelem. To, że Surym miał jakąś styczność z kartelem ustalił nie świadek, tylko wydział bilansowy ministerstwa skarbu.

Po sporządzeniu protokołu, gdy Ruszkowski zeznał że nie znalazł, świadek go pytał, jak to było i Ruszkowski przyznał się, że znalazł jednakże dwa dokumenty, kompromitujące

inne osoby, choć przecież u Mazura w szufladzie znalazł dokument. Od dyr. Rateńskiego słyszał świadek, iż akcja ścigania nadużyć jest źle widziana w ministerstwie.

Obrona: — Czy świadek był na kuracji?

Świadek zeznaje, że ponieważ pracował po 18 godzin na dobę i był przeciążony pracą, brał urlop zdrowotny. Następnie opowiada dokładnie, jak stawił się na komisję lekarską (na tę właśnie komisję, która orzekła, iż jest neuropsychopatykiem). Po przybyciu do komisji, na zapytanie lekarzy, co mu jest, świadek odpowiedział: „Ja jestem zdrowy, a od panów się dowiem, na co jestem chory”. Ponieważ uznano go za chorego, a czuł się zdrowym, poszedł do dr. Jana Nelkena i prosił o zbadanie, poczym otrzymał świadectwo iż jest zdrowy. Świadectwo to składa sądowi. Świadek skarżył decyzję komisji, ponieważ miał być wysłany do szpitala Jana Bożego, a bał się tam iść, gdyż jak to twierdzi, że łatwo tam się dostać, a wyjść trudno, zamiast do

Trzyletni chłopiec udusił dwuletniego

Celowiec. — W miejscowości Hühnersberg w Karynkii zdarzył się tragiczny wypadek w rodzinie rolnika Preningera. Trzyletni synek bawiąc się w „konia” z dwuletnim bratem udusił go, zaciskając za mocno lejce dokoła jego szyjki. (Ag)

LUDWIK WEHL

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Malaj spojrział na nią przenikliwie:

— Nam zależy tylko na jednym, proszę pani — podjął swoim cichym łagodnym głosem: — A mianowicie na zniknięciu stąd doktora Boskoopa. Podzielam pani zdanie: wywarcie presji w tej formie nie wydaje mi się mądrym pomysłem.

— W takim razie, nie rozumiem, dlaczego...

— Ależ, proszę pani! Chcieliśmy w ten sposób ułatwić pani zadanie. Jeśli mężczyzna ma dzieci i jest w dodatku do nich przywiązany, ma tem samem i obowiązki. Mężczyzna, który nie ma dzieci, jest bardziej skłonny do słuchania wszystkiego, co mówi mu kobieta.

— Mężczyzna, który nie ma dzieci? Nie rozumiem...

— Ach, proszę pani, tyle nieszczęśliwych wypadków zdarza się codziennie! A to już jest właściwością natury ludzkiej, że w nieszczęściu człowiek szuka pocieszenia, lub zapomnienia. W tych okolicznościach ludzie sami dążą często do zmiany miejsca pobytu. Nieprzemyślnie żyć tam, gdzie wszystko przypomina ustawicznie o stracie...

Liljana Green zbliżyła się i lekko zagryzła wargę, by ukryć jej drżenie.

Chciała zapalić papierosa, ale złamała się jedna zapalka, potem druga.

Malaj, zdawało się, nie zwrócił na to uwagi i podał jej usługę ognia.

— Litość na wojnie jest karygodnym nonsensem — rzekł: — Jeśli mnie pamięć nie myli, wypowiedział to zdanie ziomek pani. Jeden z najwybitniejszych admirałów. A my jesteśmy w stanie wojny. Czy nie tak?

Liljana Green paliła papierosa. Nie odpowiedziała.

W każdym razie tem więcej liczymy na panią, że druga akcja, nawiasem mówiąc niefortunnie pomyślana, zawiodła — ciągnął

Malaj. — I to jest właściwy cel moich krepujących nieco odwiedzin, za które panią przepraszam. Czas nagli... musimy działać w przyspieszonym tempie. W Holandji zbliżają się wybory, które mogą i prawdopodobnie spowodują gwałtowny zwrot na prawo. Zresztą cała Europa idzie w tym kierunku. Należy się spodziewać, że w całych Indiach, jak to się mówi, przykróć znacznie cugle... Jednym słowem... za dziesięć dni doktor Boskoop musi opuścić Belawan. Z panią. Może pani ręczyć, że podoba temu zadaniu?

— Nie wiem...

— Pani musi wiedzieć! — powiedział z naciskiem.

Za dziesięć dni!...

Liljana Green starała się skupić, a widziała przed sobą Dominika Ossowskiego.

— Za dziesięć dni... — powtórzyła cicho.

Zdawało się, znalazła wyjście. Zdażyła poznać dostatecznie doktora Boskoopa, jego wady, zalety i słabostki.

Już nawet przygotowała trochę grunt.

Klimat.

— „Pan jest nierozsądny jak dziecko, doktorze! Jak można siedzieć dobrowolnie w tym zabójczym klimacie!... Co? Czuje się

pan świetnie?... Niech pan spojrzysz lepiej w lustro!... Oczywiście, nie jest pan gwiazdorem filmowym. I chwała Bogu! Bo przystojny mężczyzna jest zazwyczaj głupio zarozumiały i płytki... Ale bez żartów, jak można się zakopać w takiej dziurze?

Najlepszym dowodem, że można, jest pani, Liljano. Gdybym tu nie siedział, nie poznałbym pani.

— Pan jest zabawny, doktorze! Niech pan siebie zapyta, dlaczego tu jestem“.

Wszczyniała rozmowę na ten temat trzy czy nawet cztery razy, ale jak dotąd bez widocznego skutku.

Wszelkie próby przedłużenia jej doktor Boskoop zbywał żartami i tylko raz odpowiedział, marszcząc czoło:

— „Niech mi pani wierzy, że nie mogę porzucić praktyki“.

Wiedziała z pewnością, że w każdym razie nie względy materialne stały na przeszkodzie.

Ludzie, dla których pracowała, mieli zupełną rację: lecząc wydobytą z tubylców różne wiadomości, miał na nich niezaprzeczony wpływ i wyzyskiwał go, przeszkadzając wydatnie akcji wyrotowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Czwartek, 2 września 1937 r.

Czwartek: Stefana
Wschód słońca: 4,47; zachód: 18,24
Piątek: Bronisława
Wschód słońca: 4,49; zachód: 18,22
Sobota: Rozali
Wschód słońca: 4,50; zachód: 18,19

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zrazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

WOJ. CENTRALNE

ŚLUP OD PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH RANIŁ ŚMIERTELNIE ROBOTNIKA.

W Rembertowie przy ul. Wokulskiego przewrócił się słup od przewodów elektrycznych i przygniół przechodzącego robotnika 22-letniego Antoniego Koleckiego. Kolecki upadł bokiem na wagonik do przewożenia ziemi, doznając złamania kręgosłupa, pęknięcia kilku żeber, oraz szeregu ciężkich obrażeń wewnętrznych. Rannego w agonii przewieziono do miejscowego ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej, gdzie dokonano operacji.

SAMOBÓJSTWO WSKUTEK NIEPOROZUMIEN RODZINNYCH.

SOSNOWIEC. — Na torze kolejowym między Strzemieszycami i Kazimierzem znaleziono zwłoki 18-letniej Zofii Tryjanowiczówny, która rzuciła się pod pociąg na skutek nieporozumień rodzinnych.

EKSPLODUJĄCY GRANAT ZRANIŁ CIĘŻKO TRZY OSOBY.

SOKOŁÓW. — Józef Kosiarski, mieszkaniec wsi Dębce w pow. sokołowskim, w czasie czyszczenia sadzawki znalazł zapalnik od granatu, który usiłował następnie w mieszkaniu rozebrać. W czasie tej manipulacji nastąpił wybuch. Odlamki zapalnika oberwały Kosiarskiemu 4 palce u ręki, a nadto został on ciężko ranny w udo; żona Kosiarskiego Stanisława została ranna w prawą nogę, a 5-letni ich synek otrzymał ciężką ranę w brzuch. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Warszawie.

NIE CHCĄ ŻYDÓW NA LETNISKU.

WARSZAWA. — W letnisku podwarszawskim Józefów doszło do rozruchów przeciwydowskich. Pobito kilku żydów i powybijano szyby w niektórych mieszkaniach żydowskich. Wielu żydów opuściło natychmiast letnisko i udalo się do Warszawy.

MAŁOPOLSKA

EPIDEMIA CZERWONKI.

JAWORÓW. — W gromadzie Mołoszkowice, gminy Bruchnał, wybuchła epidemia czerwonej. Zachorowało kilka osób, z których dwie zmarły. Na miejsce przybyły władze sanitarne celem podjęcia walki z epidemią.

SAMOBÓJSTWO 73-L. STARUSZKI.

KRAKÓW. — W Węgrzycach Wielkich, Krakowa popełniła samobójstwo rzucając się pod pociąg, 73-letnia Karolina Babiarska. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

UKRADLI MOST.

NOWY SĄCZ. Na Popradzie, obok wsi Barcice, został w nocy rozebrany przez nieznaną sprawców most. Skradziony materiał został wywieziony w nieznanym kierunku.

POŻAR STRAWIŁ PLONY ZE 170 MORGÓW POLA

KRAKÓW. — Krakowska straż pożarna wyjeżdżała do Skotnik pod Krakowem,

gdzie z nieustalonej przyczyny zapaliła się stodoła należąca do dworu dr. Grodzickiego. Ogień strawił doszczętnie stodołę, w której znajdowały się plony tegoroczne ze 170 morgów pola. Szkody wynoszą około 35 tys. zł.

KRESY WSCHODNIE

ŚMIERTELNY WYPADEK NA PRZEJEZDZIE KOLEJOWYM.

BRZEŚĆ n. B. — Na przejeździe kolejowym przy szosie Chełm — Brześć na przejeżdżającym wozem Włodzimierza Szewczuka najechał pociąg towarowy. Wóz został doszczętnie rozbity, a Szewczuk poniósł śmierć na miejscu.

Groźny pożar pod Warszawą

W osadzie Nowy Modlin m. Po miechówek pow. warszawskiego wybuchł pożar na terenie zabudowań gospodarskich, należących do kolonistów Emila Reschke i Bolesława Millera. Mimo natychmiastowej akcji okolicznych, ochotniczych straży ogniowych oraz stacjonowanego w Nowym Modlinie oddziału wojska spłonęły wszyst-

kie niemal zabudowania gospodarskie na terenie obu gospodarstw. W jednej z szop spaliły się dwa konie wojskowe. Ogień strawił poza tym znaczną ilość zaprzęgów oraz narzędzia gospodarskie i zbiory. W czasie gaszenia ognia ciężkim poparzeniem uległ jeden z żołnierzy. Przyczyny wybuchu ognia nie ustalono.

Zabił ojczyzna w obronie matki

i oddał się wręce policji

Włocławek. Wieś Grzywno w pow. włocławskim była widownią strasznej zbrodni.

68-letni wieśniak, Jan Kowalewski, powrócił pijany do domu i rozpoczynając kłótnię z żoną, zamierzył się na nią toporem.

W obronie Kowalewskiej stanął jej syn z pierwszego małżeństwa,

Kazimierz Jędrzejewski. Wyrwał on ojczymowi topór i straszliwym ciecsem rozpiął mu głowę.

Kowalewskiego przewieziono do szpitala we Włocławku, gdzie wkrótce zmarł.

Zabójca, po dokonaniu zbrodni, sam oddał się w ręce policji.

Tragiczna śmierć nauczyciela

Tragiczny wypadek wydarzył się na tak zwanej Wygodzie pod Drohobyczem. W owym czasie powracał samochodem marki „Dodge” z Borysławia do Lwowa właściciel samochodu dyr. Augustyn Ballaban, syn znanego lwowskiego okulisty. Powodzący samochód szofer Mirosław Petrów wobec wznoszącego się na tak zwanej Wygodzie obok Polminu gościńca, zwiększył szybkość, jadąc w myśl prze-

pisów prawą stroną gościńca, bliżej środka jezdni. W pewnym momencie z góry zjeżdżał rowerem były nauczyciel szkoły powszechnej w Stryju, Piotr Ożga, liczący 40 lat, który wjechał na samochód, a uderzywszy głową o karoserię, poniósł śmierć na miejscu. Na razie nie zdołano ustalić, kto ponosi winę wypadku. Na miejsce przyjechała komisja sądowo-lekarska. Szofer Petrów został aresztowany.

Przez 24 godzin leżał pod łóżkiem niewiernej żony

W Sądzie Okręgowym w Stanisławowie, jako odwoławczym odbyła się rozprawa właściciela dóbr z Dolejowa A. Kondrackiego, który został skazany na rok więzienia z zawieszeniem, spowodowanego oddaniem kilka strzałów do kierownika Agencji Pocztowej w Delejowie Jurka. Jurek przyniósł stosunek z żoną Kondrackiego. Pewnego dnia Kondracki oświadczył, że wyjeżdża do Lublina, pozem pokryjono wró-

cił do domu i ukrył się pod łóżkiem leżąc tam przez 24 godziny, ponieważ niewierna małżonka omówiła spotkanie z Jurkiem dopiero na nast. dzień. Gdy Jurek przybył i zaczął namawiać p. Kondracką do ucieczki, małżonek wyskoczył spod łóżka i oddał kilka strzałów do Jurka, które chybiły. Jurek uciekł z Delejowa, pozostawiając urząd bez opieki. Sąd okręgowy wyrok zatwierdził.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 1 września 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszennica	31,50—32,00	31,50—32,00	—, —, —	30,50—31,00
Zyto	24,50—25,00	22,75—23,00	—, —, —	23,50—23,75
Jęczmień	19,75—20,25	18,00—20,25	—, —, —	18,00—18,25
Jęczmień brow.	20,25—20,75	—, —, —	—, —, —	20,00—21,00
Owies	22,00—22,50	19,00—19,75	—, —, —	18,75—19,25
Maka pszen. 65%	44,00—45,00	45,75—46,25	—, —, —	45,00—46,50
Maka żytnia 65%	32,50—33,50	31,25—32,75	—, —, —	34,00—34,50
Otreby pszenne	17,50—18,00	17,25—17,50	—, —, —	17,50—17,75
Otreby żytnie	14,00—16,50	16,00—16,75	—, —, —	16,50—16,75
Rzepak zimowy	58,50—59,50	55,00—57,00	—, —, —	56,00—58,00
Groch pomy	26,00—27,00	—, —, —	—, —, —	21,00—22,00
Groch Wiktorja	28,00—29,50	23,00—25,00	—, —, —	23,00—25,00
Kuchy rzepak.	20,50—21,00	20,50—20,75	—, —, —	20,00—20,50
Kuchy lniane	24,25—24,75	25,25—25,50	—, —, —	25,00—25,50
Ziemniaki jad.	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Gryka	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Słoma luźna żyt.	—, —, —	4,50—4,75	—, —, —	—, —, —
Słoma prasow. „	7,00—7,50	5,25—5,50	—, —, —	5,00—5,50
Siano luźne	—, —, —	7,35—7,85	—, —, —	8,75—9,15
Siano prasow.	9,00—10,00	8,00—8,50	—, —, —	9,50—10,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —, —; Praga 29,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) —, —

Wartość dolara: 5,27 —; **Wartość gramu złota:** 5,92

Protek od **BÓLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE 7% FABRY
KOWALSKINA
Krople do równowagi
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

Druga część

Weterynarza Domowego

(Choroby u krów) z licznymi rycinami

do damy

w pierwszych dniach

wrzesnia

Weterynarza Domowego

otrzyma bezpłatnie każdy abonent „Gazety Grudziądzkiej” (Wydanie tańsze i główne).

Nowi abonenci

otrzymają dodatkowo pierwszą część „Weterynarza Domowego”.

Czytelnicy!

Zapisujcie „Gazetę Grudziądzką” na miesiąc wrzesień.

Zachęcajcie

Waszych krewnych i sąsiadów do zapisywania „Gazety Grudziądzkiej”, która dodaje bezpłatnie „Biblioteczkę Rolniczą” niezbędną dla każdego chłopa.

KATASTROFALNE SKUTKI POSUCHY NA POLESIU.

BRZEŚĆ n. B. — Wskutek niebywałej od szeregu lat kłęski posuchy w miesiącach wiosennych i letnich, która zniszczyła w znacznym stopniu zasiewy zbóż, rolnictwo poleskie znalazło się w sytuacji katastrofalnej. Termin siewów jesiennych zbliża się tymczasem większość gospodarstw na Polesiu nie posiada nawet ziarna na obsiew.

W związku z tym Poleska Izba Rolnicza wystąpiła do Państwowego Banku Rolnego z prośbą o udzielenie dla Polesia 90.000 zł, subwencji oraz 110.000 zł pożyczki bezprocentowej na zakup zbóż siewnych.

Bydło i mięso

z dnia 31-go sierpnia 1937 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	78—95	70—80
Woły mięsiste	60—70	60—68
Stadniki wytucz.	—	64—70
Stadniki mięsiste	67—68	56—62
Stadniki mierne	52—53	42—50
Krowy wytucz	86—94	70—80
Krowy mięsiste	72—78	56—62
Krowy mierne	52—53	26—36
Jałówki wytucz.	—	70—80
Cieleta db. odżyw.	75—87	64—68
Swinie:		
ponad 150 kg.	128—137	—
120—150 kg.	118—127	126—132
100—120 kg.	100—117	116—124
80—100 kg.	87—96	108—114
mięsiste ponad 80kg.	—	84—92

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,30
100 franków francuskich	zł 19,80
100 franków szwajcarsk.	zł 121,50
100 belgów belgijskich	zł 89,25
100 koron czeskich	zł 17,40
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 129,50

Nowy „Eterychny” Puder do Tworzy

Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użyteczny! Na tym polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika — zaadoptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawa to, że Puder Tokalon spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage'u”. Puder Tokalon zawiera poza tym Piankę Kremową, dzięki której trzyma się w ciągu 8-10 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Pudru Tokalon. U schyłku przetańczonej nocy cera Pani będzie świeża i pozabawiona połysku.

Gospodarstwo sprzedam

43 morgi, 6 mórg łąk, zabudowania murowane, kryte dachówką, inwentarz żywy, martwy, zbiory. Cena 11,000 zł wplata 7,000 złotych. Polecam duży wybór majątków mniejszych większych za różną wplata Gawiłk Ostreszów Kolejowa 42

Samochód ciężarowy

„Ford” w dobrym stanie sprzedam. cena 1:50 złotych Edward Kowalewski, Żyrardów, p-ta Murzynno pow. Inowrocław

Sprzedam

109 ha ziemi żytnio-buraczanej budynki maszynowe nadaje się dla handlarza pszczerlarza, emeryta cena 3.800 Fr. Niemcewski Stary Jasinieć p-ta Serock powiat Świętoki woj. Pomorskie (1405)

Skład

żelaza, sprzętów kuchennych przy ruchliwej ulicy w Poznaniu za cenę 7000 złotych powodu stosunków rodzinnych od zaraz na sprzedaż Zgłoszenia „Par” Poznań pod 57.87

2 Kamienie

czynszowe pierwszorzędne w Grudziądzu, 12.000 rocznego czynszu, 20.000 hipoteki, w całości albo po części. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1453

Gospodarstwo

62 morgi, ziemia i budynki dobre, żywy i martwy inwentarz z wymiarem na sprzedaż. Cena według umowy. Jan Nosek, Jędrzejów powiat Kościelny.

Domek

wiejski nadający się dla emerytów, rzemieślników lub handlarzy. mam do wynajęcia. Teofil Rakowski, Kozłowo, p-ta Pleszewo, woj. pomorskie (1384)

Gospodarstwo

pod Leszkiem Poz. 22 morgi dobrej ziemi z budynkami maszynowymi i pełnym ściągiem sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Cena 9000 zł. Oferty do Gaz. Grudz. pod Nr. 1452.

Dom

sprzedam w rynku, piętrowy ze składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200.— zł. Joanna Goczyska, Górno pow. Brodnica, Pomorze. 1423

Do sprzedania

motocykl „Triumf” po remoncie za 175 zł. Maszyna do szycia rymarska Singer 45 K i jak nowa za 300 zł. A. Ochociński, Piotrków kujawski (1433)

Radio

motocykl w dobrym stanie sprzedam. Portier fabryki „Unia” Grudziądz. (1417)

Dla amatorów hodowli gołębi

polecamy książkę przez: **M. TRYBULSKIEGO**

Chów gołębi

pocztowych
opasowych
i ozdobnych

z uwzględnieniem chorób gołębi i ich leczenia

cena z przesyłką 2,95

Zakłady Graficzne i Wydawnicze **Wiktora Kulerskiego** Grudziądz, Droga-Łąkowa

O nawozach pomocniczych

St. Leśniowski
cena z przesyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Sprzedam

gospodarstwo 35 mórg ziemi pszennej z żywym i martwym inwentarzem oraz z budynkami. Cena 9000 wplata 5000, reszta na solaty w 14-tu latach Habiera Henryk, Chlebno p-ta Lobżenica woj. Poznańskie (1406)

Dom

czynszowy dobrze procentujący się w Grudziądzu sprzedam korzystnie. — 12.000 zł. czynszu rocznie. 20.000 zł. hipoteka. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1444

Sprzedam

osadę ziemianin 8-mörg i dom z lokatorem w Szprudowie pow. Gniezno. Cena według umowy wplata 1.500 Zgłoszenia: Rozsiewska Grudziądz, Plac 23 Stycznia 30 (1465)

Okazja

Betoniarz, własną zwinięciem zabudowaniami przy Poznaniu. Można prowadzić do dodatku w jakiegokolwiek ubocznym miejscu. Korzystnie sprzeda, Dom zleceń, Poznań, Pocztowa 15

Przedstawiciela — sprzedawcy

z wiadomościami technicznymi, w średnim wieku, władającego możliwie językiem niemieckim, poszukują **Zakłady Przemysłowe** do zbierania zamówień, z niewielkim zabezpieczeniem na wojew. pomorskie. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i fotografią kierować prosimy do administracji Gaz. Grudz. pod nr 1474.

Sprzedam lub wydzierżawię karzme z rzeźnictwem w kościele włoce Of. do Gazety Grudz. pod nr. 1468

Sprzedam z powodu likwidacji dzierżawy: 1 motor 7 P. S. (prawd. zmienny) i sieczkarkę i maszynę do młoczenia na zapęd motorowy Zgł. Czabek — Pleszewo p-ta Szonowo Szlach. pow. Grudziądz (1467)

Sprzedam 8 mórg ziemi dobrej, budynki maszynowe. cena przystępna. Kościół, szkoła, stacja kolejowa. szosa w mieście. Edward Grzeszyński. Podzamcze p-ta Chęciny, wojew. Kieleckie. (1439)

Majątek 330 mórg, dom 6 pokoi, cena 45,000 wplata 13,000 bez inwentarza. 50 mórg cena 18,000 wplata 4,000 50 mórg cena 20,000 wplata 12,000 75 mórg cena 24,000 wplata 12,000 7 mórg cena 3,500 wplata 2,000 Sowiński Poznań. Garniecka 2 telefon 18-21

KUPNA

Kupię młyn wodny za 12.000 Józef Partyka, wieś Kotołdziewo, p-ta Wojaków, woj. stanisławowskie (1373)

Kupno rowerów i części rowerowych polecam tanio. Jan Sadowy Czastary pow. Wieluń woj. Łódzkie (1337)

Młodzieniec kateka bez lewej ręki, uczciwy, szuka posady jako stróż, woźny lub t. p. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1392

Młody poeta przyjmie jakąkolwiek posadę przy wydawaniu najechniej w redakcji. Of. do Gaz. Grudz. pod „Literat” (1417)

Przyjmę posadę w wydawnictwie czasopiśmie regionalnego, (ludowego). Wynagrodzenie minimalne. Zgłoszenie Władysław Gil. Leg. p-ta Żelazna, k. Pleszewa, woj. poznańskie (1366)

Inteligentna dorosła panna poszukuje służby do dziecka, uczciwa i sumienna. Anna Edzbieliak, Jaszczerowa, p-ta Mucharz, woj. krakowskie. (1388)

Młodzieniec kateka bez lewej ręki, uczciwy, szuka posady jako stróż, woźny lub t. p. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1392

Młody poeta przyjmie jakąkolwiek posadę przy wydawaniu najechniej w redakcji. Of. do Gaz. Grudz. pod „Literat” (1417)

Przyjmę posadę w wydawnictwie czasopiśmie regionalnego, (ludowego). Wynagrodzenie minimalne. Zgłoszenie Władysław Gil. Leg. p-ta Żelazna, k. Pleszewa, woj. poznańskie (1366)

Inteligentna dorosła panna poszukuje służby do dziecka, uczciwa i sumienna. Anna Edzbieliak, Jaszczerowa, p-ta Mucharz, woj. krakowskie. (1388)

Poduczony chłopicz ślusarski szuka praktyki u dośrogu mistrza lub w fabryce. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1422

Młodzieniec z dobrej rodziny przyjmie posadę jako uczeń leśniczego. Alfons Houskamp u. p. Chrastków, Swiecie n. Osą, woj. pomorskie. (1408)

Pracy jakiegokolwiek poszukuje najchętniej jako górnik w kopalni w Polsce lub zagranicą. Du r a Stefan, Jaszczerowa, p-ta Mucharz woj. krakowskie. (1386)

Czeladnik szewski poszukuje pracy w zakładzie lub warsztacie u dobrego mistrza w mieście. Moczurek Roman-Garleki nr 80, p-ta Krzepce, woj. kieleckie (1385)

WOLNE POSADY

TOKARZ do drzewa młodszy, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia pisemnie kierować: Wacław Gierdański Gdynia Plac Kaszubski 10 (1464)

Uczeń piekarski może się zgłosić Piekarnia Grudziądz Kościuski 6

Gospoś a solidna uczciwa, zaprawy pieczenie, chowem drobitki potrzebna od 1. 8. 37 r. na Średni majątek. Pensja 25.- zł Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1441

Agenci do sprzedaży wiedeńskich kos. po wsiach poszukiwani. „KOSA” Lublin skrytka 275 (138)

Matrymonialne

Starsza religijna panna, krawcowa, z gospodarstwa, z braku znajomości szuka odpowiedniego towarzysza. Cel matrymonialny. Of. z fotografią do G. Grudz. pod nr. 149,

Biedna sympatyczna, pozna panna na stałe posadzie lub na gospodarstwo w celu matrymonialnym. Of. z fot. do Gaz. Grudz. pod nr 1435

Zdolny kowal i stolarz inteligentny ka waler poszukuje młodej panny z gotówką ce matrymonialny. Zgłoszenia do Gaz. Grudz. pod nr. 1449

Radioprogram z Warszawy

CZWARTEK, 2 września.
Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,33 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Czego nas uczy wyomarczenie ozimim (pogadanka); 12,25 Koncert ork. Marynarki Wojennej; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Na siodle motocykla (pogadanka dla dzieci starszych); 16,15 Symfonie Beethovena (płyty); 16,40 Lekcja o dobrym współżyciu (felieton); 16,55 Polska Kapela Ludowa (tr. z Naleczowa); 17,50 Poradnik sportowy; 18,05 Pogadanka społeczna; 18,15 Parafrazy fortepianowe i jazowe znanych utworów (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Świt, dzień i noc”; 19,45 Pogadanka aktualna; 19,55 Wiadomości sportowe; 20,05 Polska muzyka rozrywkowa w wyk. radioork. z udz. sol. W przerwie ok. godz. 20,45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21,45 Dni powszednie państwa Kowalskich (powieść mówiona — wznowienie); 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

PIĄTEK, 3 września.
Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,38 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Skrzynka rolnicza; 12,25 Muzyka salonowa; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Audycja dla chorych; 16,15 Koncert solistów; 16,45 Samolot do Palestyny (reportaż); 17,00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej (transm. z Ciecchocinka); 17,50 Wędrownka tasiemca (pogadanka); 18,00 Skrzynka ogólna; 18,15 Pogadanka konkursowa; 18,20 Muzyka z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Koncert kameralny; 19,25 Piosenki włoskie; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert rozrywkowy w wyk. radioork. W przerwie ok. godz. 20,45 Dziennik wieczorny; 21,45 Dni powszednie państwa Kowalskich (powieść mówiona — wznowienie); 22,00 Recital skrzypcowy; 22,30 Pieśni nastrojowe wykona Kwartet Solowy Wokalny; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycyj porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 popołudniu.

PRZEGLĄD GIELDOWY Z POZNANIA

przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 popołudniu.

SKRZYNKI ROLNICZE

każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

TABELE

do obliczania drewna okrągłego i czworokątnego na setne części metra sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych, właścicieli lasów, handlarzy drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0,60 Wysyłkę książek skuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6

„Gazeta Grudziądzka” wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na poczetie lub pod opaską 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł, w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldenców, za granicą wraz z kosztami przesyłki: w Francji 18 franków, w Belgii 4,50 belg, w Holandii 1,50 gulda. hol., w Niemczech 2,00 RMK. w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., w Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr. słowa tustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł tylko za gotówkę — Redaktor odpow.: Stanisław Kanz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78, — Drukiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga 1-ąkowa, Konto rozrachunkowe nr. 1 Grudziądz — Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420